

Pamięć w formie datku

Data publikacji: 1.11.2013 10:35

Od blisko dwudziestu lat stoją z puszkami przy bramach cmentarnych. Proszą o wsparcie. Dzięki ich akcji, udało się uratować już wiele zabytkowych nagrobków.

□
Dziewiętnasty raz, członkowie Społecznego Komitetu Ratowania Cieszyńskich Cmentarzy stanęli przy głównej cieszyńskiej nekropolii i proszą o wsparcie na ratowanie zabytkowych grobów. **Wierzyć się nie chce, że już tyle czasu upłynęło od pierwszej akcji.** – mówi Marian Dembiniok, inicjator całej akcji. Każdego roku, około sześćdziesięciu osób uczestniczy w tej akcji. **Mamy trzy bramy, stoimy po dwie osoby, zmieniamy się co godzinę. To osoby różne, od ważnych, do mniej ważnych, ale ludzi, którym zależy na tym, żeby coś zrobić. W tym przypadku to cmentarz i próba odnawiania niektórych zabytków, czy dołączanie się do prac, które prowadzi miasto.** – dodaje.

Osoby proszące o datek to praktycznie stała ekipa, jednak przez minione kilkanaście lat część się wykruszyła, część zmarła. **W ich miejsce szukamy następców. Miesiąc przed pierwszym listopada musimy wszystko zgrać, kto, w jakich godzinach i gdzie będzie stał** – mówi Dembiniok.

W ciągu tych blisko dwudziestu lat udało się odnowić wiele nagrobków, jednak jak zaznacza Dembiniok, **wyberamy te groby, które powinny być odnowione. To ze względu na osobę, która tam spoczywa, czy też na walory artystyczne samego grobu.** Ale był też wyjątek, w ostatnich latach dzięki składkom, udało się wyremontować grób Hieronima Przepilińskiego, który pochowany jest na zabytkowym cmentarzu w Toruniu. Natomiast w przyszłym roku komitet planuje wyremontować dwa groby Legionistów.

Średnio, co roku udaje się zebrać około sześć tysięcy złotych. Te kwoty przez lata wzrastają, nie chodzi jednak o bicie rekordu a o pewien symbol i pamięć. **Ludzie przyzwyczaili się już do tego, że te parę złotych przed wyjściem na cmentarz zabierają i wrzucają nam do puszek.** – mówi Marian Dembiniok.

Od samego początku przy głównej bramie cmentarza przy ulicy Katowickiej stoi z puszką Ludwik Kuboszek. **Jestem osiemnasty raz, bo raz byłem połamany, ale wówczas zastępowała mnie córka** – mówi. **Trzeba przyznać, że raczej aura nam sprzyja, czasami było zimno, ale stoi się mimo to.** – mówi z uśmiechem pan Ludwik.

Jak dodaje, mieszkańcy Cieszyna już przyzwyczaili się, że w tym dniu stoją osoby i proszą o wsparcie. Stosunek dla tej akcji, w ocenie Kuboszka, jest bardzo pozytywny. **Nie ma komentarzy, po prostu wkładają pieniądze do puszek. I to nie tylko bilon** – dodaje Kuboszek.

Akcja na cieszyńskim cmentarzu potrwa do późnego popołudnia.

Jan Bacza